

Danuta Zawadzka

Uniwersytet w Białymstoku

Wydział Filologiczny

e-mail: d.zawadzka@uwb.edu.pl

ORCID: 000-0003-0273-2216

Recepcja antyku, czyli romantyczne unarodowienie starożytności

Książka Macieja Junkiercia *Nowi Grecy. Historyzm polskich romantyków wobec narodzin „Altertumswissenschaft”*¹ wprost nie eksponuje problemu recepcji – jak by można było sądzić na podstawie tytułu – w istocie jednak autor umieszcza go w centrum swoich rozważań, a zarazem pragnie z recepcji uczynić operatywne narzędzie rozumienia i opisu hellenizmu znanego nam z piśmiennictwa I połowy XIX wieku. Junkiert nie śledzi też tym razem tematu greckiego w literaturze romantycznej, pisał o tym w poprzedniej swojej książce². Natomiast w *Nowych Grekach* poznański badacz pokazuje, jak polska refleksja nad przeszłością w ogóle (historyzm), wykorzystująca odniesienia do kultury i historii Grecji, była związana z niemieckim hellenizmem i badaniami starożytniczymi (*Altertumswissenschaft*), które u swych źródeł naznaczone zostały potrzebą silnej aktualizacji, podobnie zresztą jak recepcja antyku nad Wisłą. Inspiracje niemieckie od dawna były brane pod uwagę przy omawianiu naszych rodzimych początków romantyzmu i historyzmu, w tym hellenizmu, a zatem pism Kazimierza Brodzińskiego, Mau-

¹ M. Junkiert, *Nowi Grecy. Historyzm polskich romantyków wobec narodzin „Altertumswissenschaft”*, Poznań 2017.

² M. Junkiert, *Grecja i jej historia w twórczości Cypriana Norwida*, Poznań 2012. Warto przytoczyć notkę z wewnętrznej strony okładki: „Autor jest laureatem nagrody Prezesa Rady Ministrów za rozprawę doktorską obronioną w 2011 roku”.

rycego Mochnackiego czy Joachima Lelewela, nie mówiąc już o dziełach gdańszczanina, Gottfrieda Ernsta Groddecka, w otoczeniu którego kształtowały się poglądy na literaturę m.in. Adama Mickiewicza. Nie zastanawiano się jednak zbyt szczegółowo nad charakterem tego pośrednictwa, które – jak zwykliśmy je dotąd traktować – świadczyło po prostu o europejskim poziomie wileńskiej filologii czy łączności polskiego romantyzmu z niemieckim, uznawanym za archetypiczny (pani de Staël). Skoro jednak mówimy o „ukąszeniu Herderowskim”³, o etniczacji narodu i zamykaniu w jego obrębie myślenia o literaturze, warto brać pod uwagę⁴ przebieg owego procesu w ojczyźnie samego Herdera i Goethego, zakładając, że zmieniał on również wyobrażenie źródeł kultury, w tym Grecji.

Studia nad recepcją, kojarzone w punkcie wyjścia przede wszystkim z interdyscyplinarną i komparatystyczną „szkołą w Konstancji” (koniec lat 60-tych), zwłaszcza zaś z wystąpieniami Hansa Roberta Jaussa i Wolfganga Isera⁵, zaliczane są nadal do bardzo obiecujących nurtów badań historyczno-literackich i literaturoznawczych⁶. Ich atrakcyjność trzeba wiązać z nawracającym kryzysem historii literatury, która – pisali badacze z Konstancji – „była przez nazbyt długi czas historią autorów i dzieł” i jako taka „uciskała [...] albo po prostu przemilczała swój «trzeci stan»: czyli czytelnika, słuchacza, obserwatora”⁷. Po latach recepcja, ujawniająca wagę aktu czytania i sprawczość czytelnika, zapewniła sobie nie tylko status nieodłącznej towarzyszki historii literatury, ale zyskuje pierwszeństwo i coraz większą aktualność jako ta część literaturoznawstwa, która zachowuje bliski kontakt z narastającą dynamiką świata odbiorcy – tak jego technologiczną stroną (np. media przekazu, problemy translacji), jak i kulturowym charakterem odbioru (np. umiej-

³ Por. P. Czaplinski, *Literatura światowa i jej figury*, „Teksty Drugie” 2014, nr 4, s. 16.

⁴ Czyniono to już wcześniej w projektach związanych z Ośrodkiem Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Por. tom *Antyk romantyków – model europejski i wariant polski. Rekonesans*, red. M. Kalinowska, B. Paprocka-Podlasiak, Toruń 2003.

⁵ Por. dział „Teoria recepcji” w zbiorze *Współczesna myśl literaturoznawcza w Republice Federalnej Niemiec. Antologia*, wyb., opr. i wstęp H. Orłowski, przeł. M. Łukasiewicz, W. Bialik, M. Przybecki, Warszawa 1986, s. 151–290. O potencjale tej szkoły w kontekście historiografii, z uwzględnieniem historyzmu literackiego, pisała V. Julkowska, *Badanie recepcji jako koncept w obszarze historii i historiografii*, „Sensus Historiae” 2014, nr 3, s. 15–28, wcześniej zaś w swojej nowatorskiej książce *Historia dla wyobraźni. Recepcja i interpretacja pisarstwa historycznego Karola Szajnochy*, Poznań 2010.

⁶ S. Wysłouch, *Dwie propozycje kulturowej historii literatury – „braudelowska” i „jaussowska”*, w: *Kulturowa historia literatury*, red. A. Lebkowska, W. Bolecki, Warszawa 2015, s. 15–22.

⁷ Cyt. za H. Orłowski, *O rozumieniu literatury w Republice Federalnej Niemiec*, w: *Współczesna myśl literaturoznawcza...*, s. 11.

scowienie, zmienność i potrzeby wspólnot interpretacyjnych). Bliski kontakt z odbiorcą jako przedmiotem badań nie oznacza metodologicznej oczywistości, od początku bowiem teoria recepcji rozwija się przez spory, co widać choćby w reakcji środowiska na prace Wolfganga Isera⁸. Również w Polsce zainteresowaniu recepcją towarzyszą dylematy pytania: o rolę tekstu, odróżnienie czytania/odbioru od interpretacji, recepcji od komunikacji, o przejście od indywidualnej lektury do praktyk społecznych, wolność i zdeterminowanie czytelnika⁹.

Maciej Junkiert w książce *Nowi Grecy. Historyzm polskich romantyków wobec narodzin „Altertumwissenschaft”* stawia kolejne pytania, a zarazem pomaga w szukaniu rozwiązań teoretycznych dylematów *reception studies*, służąc przykładem wykorzystania metody na polskim gruncie – ogromny walor pracy stanowi przebogata, obcojęzyczna literatura przedmiotu – i w odniesieniu do dziedzictwa antycznego. Jak wspomniałam, Junkiert romantycznym hellenizmem zajmował się już w poprzedniej swojej książce *Grecja i jej historia w twórczości Cypriana Norwida* oraz w drobniejszych pracach. W *Nowych Grekach* interesuje go nie tyle identyfikacja oraz interpretacja greckiego tematu i motywów w dziełach polskich autorów, ile ich migracyjny charakter *via* Niemcy – nie tyle grecki antyk, ile niemiecki i następnie polski. W zasadzie nie „antyk sam w sobie” zajmuje badacza, w zgodzie z teorią recepcji kieruje on uwagę „na tych, którzy antyczne teksty wykorzystywali we własnych pracach, tłumaczyli lub parafrazowali, oraz na «horyzoncie oczekiwania» ich czytelników [...]” [s. 13].

Patrząc z docelowej, polskiej, perspektywy, autor podjął się wyzwania opowiedzenia na nowo przełomu romantycznego i dyskursów kulturowych romantyzmu ze strony rzadko dotąd branej pod uwagę. Opisuje powstające wówczas w Europie, a zwłaszcza w Niemczech, narodowe mity założycielskie, które wykorzystywały dziedzictwo starożytnej Grecji i zastanawia się nad ich możliwym wpływem na ówczesną literaturę polską. Jeden z walorów tak pomyślanej książki polega na tym, że stwarza ona szansę pokazania polskich tekstów w komunikacji z debatami niemieckimi czy francuskimi – nie na zasadzie naśladowania idei programowych romantyzmu europejskiego. Z innej strony patrząc, Junkiert ma naturę badacza nie-

⁸ C. Hamilton, R. Schneider, *Od Isera do Turnera i dalej. Na styku teorii recepcji i krytyki kognitywnej*, przeł. M. Marecki, „Przestrzenie Teorii” 2012, nr 18.

⁹ A. Skrendo, *Recepcja literatury: przedmiot, zakresy, cele badań. Komentarz do tytułu i „postscriptum”*, „Teksty Drugie” 2001, nr 5, s. 87–93; A. Jarmuszkiewicz, *Recepcja literacka – jak może być rozumiana we współczesnym literaturoznawstwie?*, „Pamiętnik Literacki” 2019, z. 1, s. 139–148.

zwykle dociekliwego i programowo krytycznego, który śmiało wykazuje luki w polskiej literaturze przedmiotu i czuje się osobiście zobowiązany do ich wypełnienia.

Już w pracy o Norwidzie pojawia się charakterystyczna dla stylu badań Junkiercia wiązka problemów: akcentowanie złożoności fenomenu i pojęcia historyzmu¹⁰, nawyk powrotu do jego źródeł (niemieckich), dostrzeżenie w nim nie tylko potrzeby aktualizacji przeszłości i jej selektywnego ożywiania, ale i kluczowego dlań zjawiska „uhistorycznienia”, bez czego – dodajmy – fenomen i pojęcie *Historismus* stać się może ogólnikowym „zainteresowaniem historią”. Trzeba ocenić bardzo wysoko owo przywrócenie historyzmowi jego genealogii i metodologicznej złożoności, w ten sposób bowiem Junkiert przewycięża kłopot związany z definiowaniem pojęcia – wynikający z przysłowiowej „rozpaczy semantyka” – przy dość chętnym jego (nad)używaniu w interpretacjach. Przechodząc do hellenizmu Norwida, Junkiert w charakterystyczny dla siebie sposób ocenia istniejącą literaturę przedmiotu, a więc np. prace Tadeusza Sinki, który z jednej strony przełamuje ignorancję norwidologów co do antyku i wagi tego kontekstu dla rozumienia twórcy *Tyrteja*, z drugiej zaś unika wiązania jego recepcji helleńskiego dziedzictwa z realiami XIX wieku, uniemożliwiając docenienie właśnie historyzmu. Znamienne i niesłychanie istotne są obszernie, drobiazgowo dyskusje z książkami autorów podejmujących wcześniej problem historii u Norwida. Rozstrzyga w tych uwagach badacz kwestie fundamentalne dla własnych koncepcji, czego świetnym przykładem jest relacja antyku i chrześcijaństwa u Norwida, która prowadzi do odsłonięcia imponderabiliów myślowych poety i kolejnych jego badaczy, tj. pokazania ahistorycznego i uhistorycznionego pojmowania historii oraz konsekwencji obu trybów. Odczytywane z pism Norwida „uhistorycznienie” historii i kultury greckiej (we wszystkich jej aspektach, włącznie np. z pięknem), a następnie samego hellenizmu – w połączeniu z dociekaniem poziomu zapośredniczenia i translacji, tj. na ile poeta znał grekę oraz z jakich przekładów i opracowań korzystał – wydaje się najbardziej zajmować badacza i przygotowuje grunt pod *Nowych Greków*. W książce tej powróci waga przekładu i filologicznych jego podstaw, powrócą też pewne tematy, jak paralela: Herodot – Tukidydes, Ateny – Sparta, ale zostaną rozwinięte do objętości osobnych podrozdziałów i nie będą poświęcone Norwidowi.

¹⁰ Podobne założenia – jednak bez włączania problemów recepcji i dziedzictwa antycznego – przyświecają Michałowi Kuziakowi w jego definiowaniu historyzmu. Por. M. Kuziak, *Historyzm w dyskursie krytycznoliterackim*, w: *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764–1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje*, red. J. Bachórz, G. Borkowska, T. Kostkiewiczowa, M. Rudkowska i M. Strzyżewski, Toruń–Warszawa 2016, s. 438–448.

O ile w pracy *Grecja i jej historia w twórczości Cypriana Norwida* Autor omawia przejawy również literackiego hellenizmu (Norwid na tle Mickiewicza i Słowackiego), to w tomie *Nowi Grecy. Historyzm polskich romantyków wobec narodzin „Altertumswissenschaft”* sięga po teksty wyłącznie dyskursywne i o pokolenie wcześniejsze od twórczości autora *Quidama*. Nie ma też on głównego bohatera, a jeśli trzeba by go wskazać, to byłby nim złożony i długofalowy proces europejskich przemian kulturowych u progu XIX wieku, w których silnie obecny jest temat grecki. Jak wcześniej wspominałam, książka nie dotyczy bezpośrednio polskiej recepcji Grecji, lecz recepcji niemieckiej, której wpływy pragnie badacz odkryć następnie w pisarstwie Groddecka, Lelewela, Mickiewicza, a także Brodzińskiego i Mochnackiego. Przy czym zapośredniczenie Hellady przez Niemcy – chodzi głównie o dwa zjawiska: *Altertumswissenschaft* (narodziny badań starożytniczych o charakterze filologiczno-historycznym) oraz *Griechenmythos* (szczególne podobieństwo Niemców do Greków oraz podporządkowanie temu mitowi kształcenia i wychowania młodzieży) – wprowadza badacz z pomocą kolejnych piętér mediatyzacji. Albowiem niemieccy konstruktorzy mitu „nowych Greków” (Winckelmann, Herder, W. Humboldt, Schlegel, Wolf, Ast) nie tyle są interpretowani przez Junkierta bezpośrednio, ile poprzez dzisiejsze odczytania ich pism, które śledzi on w monografiach badaczy francuskich, brytyjskich i amerykańskich. Wielokrotne zapośredniczenie obecności i obrazu Grecji w polskiej kulturze porzbirowej i romantycznej wynika z metodologii, przyjętej w omawianej książce, a mianowicie inspirowanych estetyką recepcji Hansa Roberta Jaussa, rozkwitających po obu stronach Atlantyku, *classical reception studies*.

Książka składa się z czterech erudycyjnych rozdziałów, opatrzonych potężnym, profesjonalnym i wyrafinowanym wręcz aparatem krytycznym, zasługującym w pełni na miano odrębnego tekstu pobocznego, bowiem nie ogranicza się on do obfitych odniesień bibliograficznych, lecz skrywa dopowiedzenia i uwagi, które nie zmieściły się w głównym wywodzie. *Wstęp* zawiera deklaracje metodologiczne i przypisania do szkół badawczych: teoria recepcji Jaussa, na polskim gruncie zaś badania Jerzego Axera i Marii Kalinowskiej nad tradycją antyczną są źródłem najważniejszych inspiracji. Choć – jak tu wielokrotnie podkreślam – Junkiert zajmował się recepcją kultury greckiej i historyzmem już w poprzedniej swojej książce, teraz dopiero powołuje się na Jaussa, definiuje podstawowe kategorie charakterystyczne dla „szkoły z Konstancji” (recepcja, oddziaływanie) oraz tłumaczy konsekwencje ich przyjęcia w humanistyce europejskiej, zwracając uwagę na dylematy i debaty, które prace Jaussa – także przecież starożytnicze – wywołały. Chodzi przede wszystkim o podważenie wiary w istnienie esencjalistycznie rozu-

mianego antyku, a także pojedynczego dzieła literackiego czy twórczości, które zastępuje teraz „palimpsest setek – jeśli nie tysięcy – odczytań” [s. 13]. Zwracając się w stronę recepcji antyku, podąża Junkiert tropem licznych prac Jerzego Axera¹¹, w *Nowych Grekach* powracają również w wielu miejscach i nowym oświetleniu tezy twórcy OBTA: o zwrocie hellenistycznym, jaki dokonał się po 1795 roku w polskiej kulturze, zmieniawszy łacińską orientację Rzeczypospolitej Obojga Narodów oraz o „powstrzymanej recepcji” mitu greckiego w okresie porozbiorowym.

W arcyciekawych i instruktywnych fragmentach *Wstępu* i w I rozdziale Junkiert pokazuje, że ówczesny ruch znaczeń wokół antyku nie był polską specyfiką, przeciwnie, stanowił – słabo u nas rozpoznane – odbicie procesu zachodzącego w przed- i porewolucyjnej Francji, a zwłaszcza w Niemczech, polegającego na unarodowieniu starożytności. Wpływ tego procesu na narodziny romantycznego historyzmu w Polsce czyni Junkiert zasadniczym przedmiotem prezentowanych w książce badań. Przy czym dobór rodzimych autorów (Groddeck, Lelewel, Brodziński, Mickiewicz, Mochnacki) i tekstów analizowanych w książce wynika z przyjęcia założenia o ważności polsko-niemieckich związków kulturowych dla ich formacji, w tym kontaktów naukowych. Słowem są to poeci i krytycy literaccy oraz ich nauczyciele, pozostający w orbicie wpływów niemieckiej filologii klasycznej i starożytnictwa (*Altertumswissenschaft*), uwikłanych nad Renem w propagowanie właśnie „greckiego mitu”.

W obszernym rozdziale I, poprzedzającym partię poświęconę zapowiadnemu w tytule książki „historyzmowi polskich romantyków”, w sposób drobiazgowy została pokazana recepcja antyku w nauce niemieckiej i francuskiej, co trochę zaburza kompozycję książki, ale wynika z chęci uzupełnienia luki w naszych badaniach. Junkiert wprowadza odpowiednie cezury w przebiegu tej recepcji (reinterpretacje powiązane z wydarzeniami historycznymi i przemianami humanistyki) ze szczególnym uwzględnieniem architektów i okoliczności budowania „greckiego mitu”. Opierał się on na założeniu o niepowtarzalnym podobieństwie Greków i Niemców jako ich nowożytnych sukcesorów oraz na odpowiednio zdefiniowanej niemieckiej misji kulturowej (samopoznanie, edukacja) i politycznej, wewnętrznej i zewnętrznej. Trudno przecenić oparte na niezmiernie pracowitości, erudycji, dyscyplinie w relacjonowaniu i problematyzacji dziesiątek obcojęzycznych lektur, podrozdziały: „Historyzm – «niemiecki» wynalazek”, „Antyk uhistorycz-

¹¹ Por. J. Axer, *Recepcja śródziemnomorskiej tradycji antycznej w Europie Środkowo-Wschodniej, w: Czy Polska leży nad Morzem Śródziemnym?*, red. R. Kusek, J. Sanetra-Szeliga, Kraków 2012 i wcześniejsze artykuły oraz tomy zbiorowe OBTA.

niony”, „Niemieckie starożytnictwo – autorytety”, „*Grecki mit Niemców – z dziejów recepcji*”. Zawierają one porcję wiedzy, która zapewne będzie wykorzystywana na wiele sposobów w dziele – miejmy nadzieję – włączania polskiej literatury (nie tylko przełomu XVIII i XIX wieku) do ponadnarodowej wymiany myśli, bowiem wspólnym mianownikiem omawianych przez Junkierca publikacji jest bardzo aktualny problem wykorzystywania przeszłości w europejskich narracjach nacjocentrycznych (nacionalistycznych, w opisowym znaczeniu tego terminu).

Przechodząc do pism polskich z początku XIX wieku, badacz przypomina tezę o „powstrzymanej recepcji” greckiej kultury u progu naszego romantyzmu ze względu na niemiecki *Griechenmythos*, a zatem uwikłanie obrazu Grecji w niemiecką, skojarzoną z mocarstwem rozbiorowym, ideologię narodową. „Mówiąc inaczej, ponieważ wykształcony Niemiec będzie odczuwał w trakcie XIX wieku wzrastające przekonanie o swoich związkach ze światem starożytnych Hellenów, podobnych wzorców nie można było już wykorzystywać w literaturze polskiej [...]” [s. 90]. Teza ta może budzić opór, przyjęło się bowiem, że obecność Grecji w manifestach polskiego romantyzmu – od niedawna dopiero, dzięki pracom Marii Kalinowskiej¹², lepiej zauważalna – wynikała z greckiej walki o wolność, fascynacji pierwotnością, z legendy Byrona. Niechęć zaś czy wręcz świadomość niemożności naśladowania Greków jest pochodną romantycznego historyzmu, dochodzącego do głosu w pismach krytycznoliterackich Brodzińskiego i Mochnackiego z czasów sporu romantyków z klasykami, a także u Lewwela. Jednakże Junkiert sugeruje, że w ten sposób rozumując, bierzemy skutek za przyczynę, bowiem historyzm narodził się w Niemczech właśnie w ścisłym związku z motywowaną specyficznymi okolicznościami politycznymi recepcją Grecji. Zatem w jego ujęciu Mochnacki i Brodziński, piszący o niemożności odrodzenia się dzieł Greków „pod obcym niebem” i konieczności szukania przez Polaków własnych wzorów, nie tyle dają wyraz opanowaniu reguł uhistorycznionego myślenia o literaturze (lub niechęci do klasyków), ile usiłują torpedować/powstrzymać – przemilczając swoje właściwe motywy – teorie zaborczych sąsiadów o tajemniczym pokrewieństwie dawnych Greków i Niemców oraz szczególnej pozycji kulturowej ojczysty Goethego.

Przyjęcie tezy o niemieckim pośrednictwie w dostępie polskiej elity kulturowej I połowy XIX wieku do dziedzictwa Grecji wymaga przewartościowania wielu, podobnych wyżej zaprezentowanym przeświadczeń. Ich dowo-

¹² M. Kalinowska, *Grecja romantyków. Studia nad obrazem Grecji w literaturze romantycznej*, Toruń 1994 i późniejsze studia badaczki.

dzenie Junkiert zwykle opiera na wykazaniu, że Brodziński czy Lelewel korzystali z konkretnego tekstu niemieckiego propagatora *greckiego mitu* (Herdera, F. Schlegla, Creuzera), co zniechęcało ich do Hellady. Bez wątpienia, i to z bardzo wielu powodów, opisaną tezę warto rozważać, mimo że – jak stwierdził Junkiert przy Norwidzie – trzeba polskim romantynom „przypisywać intencje, których przeważnie nie można precyzyjnie uzasadnić”¹³. Inne postulaty badacza dotyczą: zmiany formuły badań nad recepcją greckiego i rzymskiego dziedzictwa (na „podmiotowe i świadome... wykorzystanie odwołań do antyku” [s. 97], uzasadniane okolicznościami miejsca i czasu), poszerzenia pola badawczego literaturoznawcy zainteresowanego recepcją antyku o dziedziny pokrewne (od historiografii po prasoznawstwo), a także o biografie intelektualne autorów i całych środowisk. Junkiert zakłada, że *grecki mit* przedostaje się na polskie ziemie z Getyngi razem z Gottfriedem Ernestem Groddeckiem i można go zauważyć, przyglądając się „romantyzmowi uniwersyteckiemu” w Wilnie (Lelewel, Mickiewicz) i Warszawie (Brodziński, Mochnecki). Twierdzi też, że dotychczasowa tradycja badawcza, oparta na dokonaniach Tadeusza Sinki, realizowała raczej sam mit, zamieniając paralelę grecko-niemiecką na grecko-polską, niż dokonywała krytycznego oglądu jego narodzin i wpływów.

Złożoność samego tematu pracy (historyzm, starożytnictwo, *grecki mit*, polski romantyzm) rozmach tezy, a jednocześnie ogrom materiału do nowego odczytania i przepisania, wymusił określony sposób dowodzenia i strategię pisarską w kolejnych rozdziałach: najpierw omówienie znamienych punktów niemieckiego *greckiego mitu* oraz europejskiej recepcji antyku, potem badanie ich obecności/nieobecności w pismach polskich. Uprzedniość i rozległość kontekstu europejskiego sprawiła zatem, że hellenizm wymienionych polskich autorów trzeba było sprowadzić do wybranych tematów lub zjawisk i to tych, które pojawiły się w recepcji zachodniej, inaczej bowiem nie można przeprowadzić porównania. Korzyści tego rodzaju komparatystyki są niewątpliwe (inkluzywność); można się natomiast zastanawiać, czy zawsze opisywany sposób myślenia pozwolił na ocenę „podmiotowego i świadomego” – jak chciał badacz – wykorzystania wątków greckich przez polskich krytyków, historyków i poetów oraz czy są one wystarczająco reprezentatywne dla całości ich poglądów w tej materii.

Zawartość rozdziału II zatytułowanego „Przemiany tradycji antycznej w dziełach Groddecka i Lelewela” wydaje się ilustrować tę strategię, jej blaski i cienie. Najpierw omówiony został wpływ Herodota, Tukidydesa i Plu-

¹³ M. Junkiert, *Grecja i jej historia...*, s. 144.

tarcha na kształtowanie się tradycji antycznej i rozwój historiografii, w tym niemieckiej, a także europejskie dzieje recepcji Sparty i Aten, następnie Junkiert przechodzi do „sprawdzenia” pod tym kątem tekstów Groddecka oraz wybranych dzieł Lelewela. Za ogromny atut książki wypada uznać uporządkowanie wiedzy o poglądach Groddecka, jego miejscu w środowisku uniwersytetu w Getyndze oraz w obrębie *Altertumswissenschaft*, w tym przybliżenie sylwetki i dokonań filologicznych Christiana Gottloba Heynego, nauczyciela Groddecka. Wykazanie zapożyczeń z Creuzera, jednego z konstruktorów niemieckiego mitu Grecji, w dziełach Groddecka i Lelewela jest cenne, podobnie jak skrupulatne prześledzenie obrazu Sparty i Aten. Natomiast spostrzeżenie o nieobecności w pismach obu wileńskich profesorów Mickiewicza Creuzerowskich poglądów na hellenistyczną misję Niemców oraz braku innych składników nacjocentrycznej *Griechenglaube* może – jak sądzę – dowodzić tak „powstrzymanej recepcji” Grecji u progu naszego romantyzmu (tabuizowania pryzmatu niemieckiego), jak i właśnie niepowstrzymanej: umiejętności oddzielenia wiedzy hellenistycznej, w przypadku tych autorów wieloźródłowej i wieloaspektowej, od jej niemieckiej instrumentalizacji. Co rzecz jasna nie wyklucza instrumentalizacji polskiej. Nie jest też pewne, że Lelewelowskie prace z geografii starożytnej „nie wnoszą do tematu żadnych istotnych treści” [s. 125], zwłaszcza te kartograficzne (zawierające np. wyobrażenie ziemi według Herodota), skoro w obu dziełach ich autor był pionierem – dlatego strategia komparatystyczna może tu zawodzić.

Rozdział III „Wykłady lozańskie Mickiewicza i ich niemieckie źródła” jest znakomity; zgodnie z zapowiedzią w tytule, Junkiert omawia filologiczne lektury poety oraz inspiracje, które czerpie on z kręgu niemieckich badań starożytniczych, konkretnie zaś: Friedricha Augusta Wolfa, Friedricha Asta i Friedricha Schlegla. Po krytycznym, ale wyważonym komentarzu na temat zasług Tadeusza Sinki w interpretacji Mickiewiczowskiego antyku, został scharakteryzowany każdy z wymienionych, niemieckich starożytników – ich dokonania są słabo znane na polskim gruncie lub sprowadzane do jednej tezy. Wolf zatem to dla Mickiewicza – również w prelekcjach paryskich – nie tylko autor przełomowej pracy o tzw. kwestii homeeryckiej, ale twórca koncepcji narodowej filologii, łączącej interesy państwa i uniwersytetu, autor rozróżnienia na starożytność klasyczną i nieklasyczną oraz odróżnienia rozwoju cywilizacyjnego od kulturowego (teoria *Kulturnation*). Ast z kolei, uczony (filolog i filozof) z kręgu jenańskiego, niewysoko ceniony przez Groddecka za sympatie kantowskie, mógł pomóc Mickiewiczowi w zarysowaniu nowych zadań filologii: związania jej z ideą *Bildung*, w wymodelowaniu relacji filozofii i religii oraz chrześcijaństwa i dziedzic-

stwa greckiej kultury. Junkiert stawia poza tym bardziej szczegółową, frapującą i przekonującą, tezę na temat wpływu Asta i jego teorii dramatu żałobnego (*Trauerspiel*) na pogląd Mickiewicza wyrażony w przedmowie do II części *Dziadów* o wspólnych źródłach greckiej tragedii i obrzędu słowiańskiego.

Ostatni rozdział pracy, „Black Athena w prelekcjach paryskich”, wprowadza kontekst postkolonialny, a swój tytuł zawdzięcza rozprawie Martina Bernala o „afroazjatyckich korzeniach cywilizacji klasycznej” oraz odzewowi, jaki od 1987 roku budzi ona w amerykańskiej i europejskiej humanistyce. Bernal dokonuje demystyfikacji eurocentrycznie zorientowanego obrazu Grecji, dowodząc, że powstał on na skutek wymazania pierwotnych źródeł tej kultury, a także krytykuje przekonanie o autonomii niemieckiego uniwersytetu, który już w czasach rozkwitu akademii w Getyndze był, jego zdaniem, korporacją uczonych uzależnionych od państwowego budżetu. Jeden z przedstawicieli szkoły getyńskiej to Karl Otfried Müller, omawiany przez Bernala autor prac o wydźwięku antysemitycznym i antyafrykańskim, z którym, zdaniem Junkierta, Mickiewicz prowadzi ukrytą polemikę w prelekcjach paryskich, w rozważaniach o narodach słowiańskich. Teza jest interesującą próbą „umiejscowienia prelekcji paryskich na szerokim tle współczesnych Mickiewiczowi debat historycznych” [s. 223] i pokazania „agonicznego wymiaru” wykładów o literaturze słowiańskiej.

Czytelnicy poprzedniej książki Junkierta, o Grecji w twórczości Norwida, zauważają, że autor wprowadził w *Nowych Grekach* kilka autokorekt o różnej doniosłości. Jeśli wcześniej wykazywał dość żywą obecność greckiego tematu w literaturze polskiej I połowy XIX wieku od Mickiewicza po Norwida, obfitą pod względem frekwencyjnym i pełną reinterpretacji, tak teraz akcentuje tezę postawioną przez Axera o „powstrzymanej recepcji”. W pracy wcześniejszej Mickiewicz w ujęciu badacza odrzuca studencką fascynację tradycją demokratyczną Grecji i hellenizmem, obecną wyraźnie w wierszu *Do Joachima Lelewela*, ponieważ popada w konflikt z Groddeckiem, nie chce być filologiem, potem zaś coraz ściślej wiąże greckość z bizantyjskością i Rosją, od Lozanny więc skłania się ku paraleli Polska–Rzym. Według późniejszych ustaleń Junkierta odrzuca ją, ponieważ czyta niemieckich filologów, ci zaś dokonują mitotwórczej nacjonalizacji Grecji, dlatego profesor literatur słowiańskich szuka protoplastów pośród narodów podbitych przez Greków (Pelazgów). Poprzednio czytamy o związku tragedii greckiej z obrzędem w II części *Dziadów* (na podstawie przedmowy do *Dziadów* wileńsko-kowieńskich), teraz o tym, że twierdzenie Mickiewicza byłoby bezzasadne, ponieważ genealogia tragedii nie wykazuje związku z kultem zmarłych, a można poetę zrozumieć tylko

przy założeniu, że patrzył on na ten gatunek przez pryzmat prac niemieckich i lansowanego w nich podobieństwa tragedii do dramatu żałobnego (*Trauerspiel*). Nie są to jednak sprzeczności, lecz uszczegółowienia i przeformułowania dawniejszych ustaleń, wynikające z pogłębienia studiów nad epoką, poszerzenia kontekstu interpretacyjnego i zastosowania nowych metodologii, w tym studiów nad recepcją, wartych dalszego upowszechniania i doskonalenia.

Bibliografia

- Axer Jerzy (2012), *Recepcja śródziemnomorskiej tradycji antycznej w Europie Środkowo-Wschodniej*, w: *Czy Polska leży nad Morzem Śródziemnym?*, red. R. Kusek, J. Sannetra-Szeliga, Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury.
- Hamilton Craig, Schneider Ralf (2012), *Od Isera do Turnera i dalej. Na styku teorii recepcji i krytyki kognitywnej*, przeł. M. Marecki, „Przestrzenie Teorii”, nr 18, s. 221–246.
- Jarmuszkiewicz Anna (2019), *Recepcja literacka – jak może być rozumiana we współczesnym literaturoznawstwie?*, „Pamiętnik Literacki”, nr 1, s. 139–148.
- Jauss Hans Robert (1999), *Historia literatury jako prowokacja*, przeł. M. Łukasiewicz, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN.
- Julowska Violetta (2010), *Historia dla wyobraźni. Recepcja i interpretacja pisarstwa historycznego Karola Szajnochy*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Julowska Violetta (2014), *Badanie recepcji jako koncept w obszarze historii i historiografii*, „Sensus Historiae”, nr 3, s. 15–28.
- Kalinowska Maria (1994), *Grecja romantyków. Studia nad obrazem Grecji w literaturze romantycznej*, Toruń: Wydawnictwo UMK.
- Kalinowska Maria, Paprocka-Podlasiak Bogna [red.] (2003), *Antyk romantyków – model europejski i wariant polski. Rekonesans*, Toruń: Wydawnictwo Naukowe Grado.
- Kuziak Michał (2016) *Historyzm w dyskursie krytycznoliterackim*, w: *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764–1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje*, red. J. Bachórz, G. Borkowska, T. Kostkiewiczowa, M. Rudkowska i M. Strzyżewski, Toruń–Warszawa: Wydawnictwo UMK, s. 438–448.
- Skrendo Andrzej (2001), *Recepcja literatury: przedmiot, zakresy, cele badań. Komentarz do tytułu i „postscriptum”*, „Teksty Drugie”, nr 5, s. 87–93.
- Współczesna myśl literaturoznawcza w Republice Federalnej Niemiec. Antologia* (1986), wyb. opr. i wstęp H. Orłowski, przeł. M. Łukasiewicz, W. Bialik, M. Przybecki, Warszawa: Czytelnik.
- Wysłouch Seweryna (2015), *Dwie propozycje kulturowej historii literatury – „braudelowska” i „jaussowska”*, w: *Kulturowa historia literatury*, red. A. Łebkowska, R. Nycz, Warszawa Wydawnictwo: IBL PAN, s. 15–29.

The Reception of Antiquity, or Romantic Nationalization of Ancient Period

Abstract

The article offers a critical reading of an important and original book by Maciej Junkiert – *Nowi Grecy: Historyzm polskich romantyków wobec narodzin "Altertumswissenschaft"*. The author considers the book in the context of Junkiert's earlier works and the current critical interest in the concept of reception, its theoretical approaches and practical application. The author concludes that the book casts new light on the antiquarian research and historicism, situating its onset in the German myth of "new Greeks" and nationalistic reading of literature.

Keywords: antiquarian research, Hellenism, Romanticism, historicism, nationalism